

Zaśpiewajcie pieśń dla smutnej kobiety...

Miłość, miłość –
co to za uczucie?

Złe, miłe,
Ja już ją spotkałam,
krzywdę wyrządziła mi.

Smutki przyniosła,
radość zabrała,
aż tyle mi dała.

Ale cóż
w poszukiwaniu
miłości ruszam już.

Trudno, trudno
znaleźć tę jedyną.

Raz zabiera,
raz daje.

Radosnym daje smutek,
smutnym radość.

Ale cóż
my ludzie poradzim
temu światu?

My jesteśmy mali,
nie zaradzim burzy,
zachodowi słońca.

Ale ja wprowadzę
was w mą trudną przeszłość.

Pewnego dnia...
zachód słońca,
młodzieniec piękny,
miłość ujrzałam w nim.

On we mnie,
lecz los
tego nie chciał.

Złamane serce
jedyne co mi
po nim zostało.
On spotkał inną
ptaszek młody
tak zakończyły się
jego zaloty.
Róża, którą on
mi podarował,
zwiędła, nieżywa, oschła.
Tak jak
nasza miłość
była radosna.
A teraz wiem,
że była fałszywa,
nasza miłość nieprawdziwa.
To mnie jednak cieszy,
że zrozumiałam swój błąd pierwszy.
A teraz
smutek błąka się po świecie,
same nieszczęścia niesie.
Drogi Boże, pomóż
złagodzić ból,
otrzeć rany.
A wy nimfy, syreny, driady
zaśpiewajcie pieśń
dla smutnej kobiety.

*Anastazja Mosakowska, klasa 8
Szkoła Podstawowa im. Z. Krasińskiego w Opinogórze*